

7721

II

Decoded -

1893 -

7721

J. F. Fischer w Krakowie, Linia A-B. L. 39-40.

GŁÓWNY SKŁAD PAPIERU,

Przyborów pisemnych, rysunkowych i szkolnych, oraz
wYROBÓW GALANTERYJNYCH.

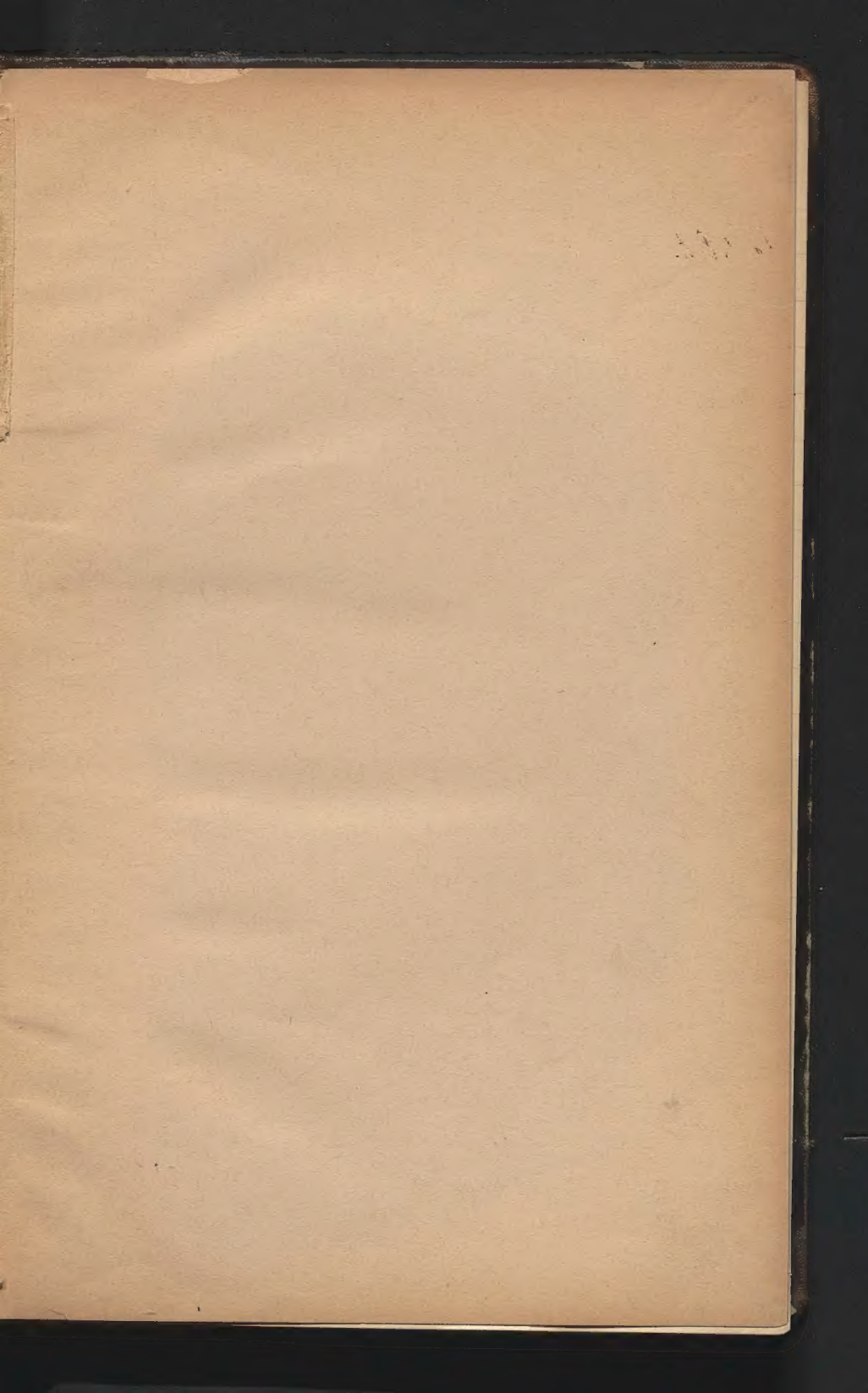
ZAŁOŻONY W ROKU 1779. Cena

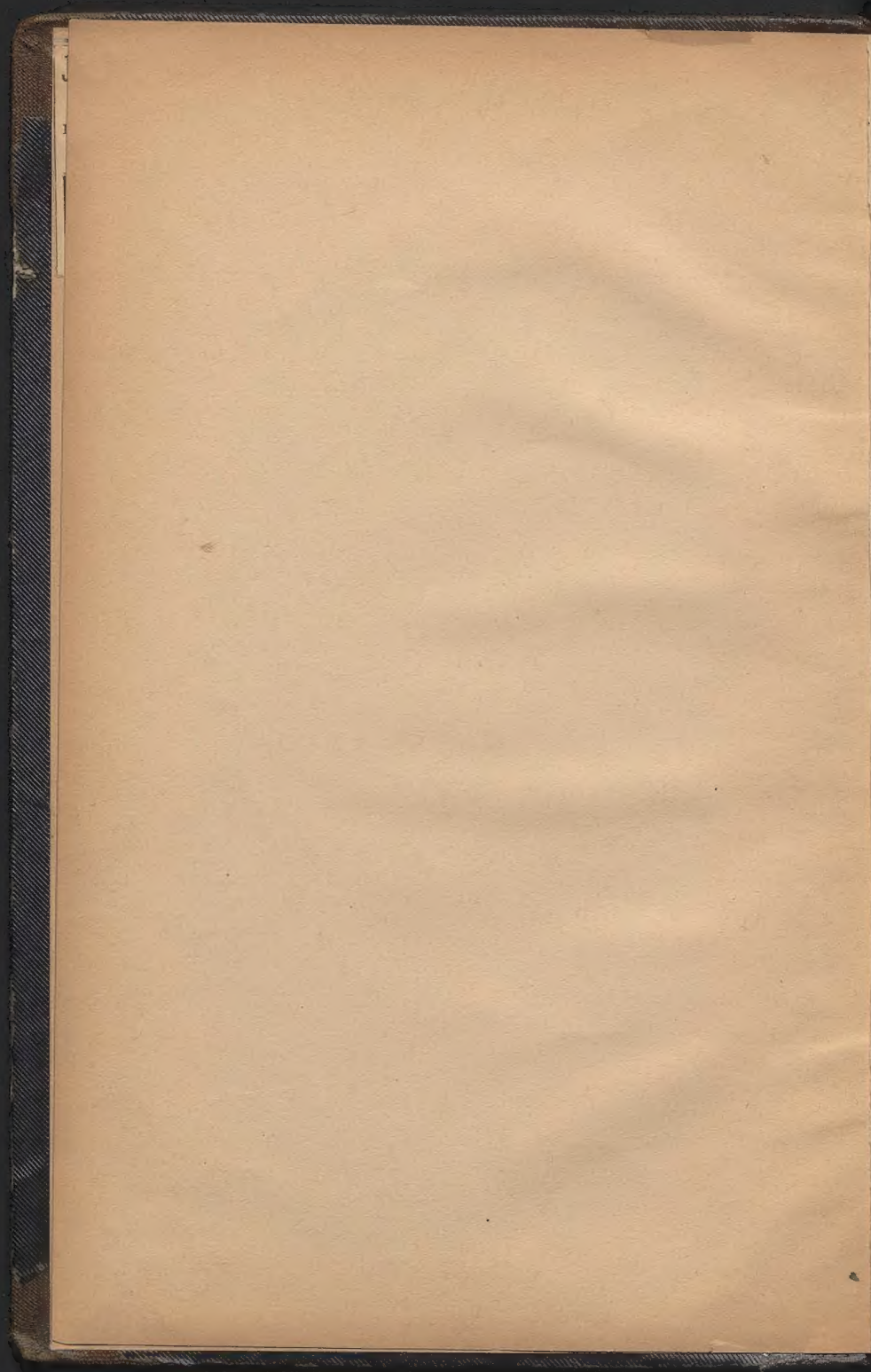
Gatunek oprawy	Nr. wzoru	kartek	złr.	ct.
1/2 płótna	3/4 L	100	11	- 35

Chcę podobną książkę otrzymać, wystarczy podane liczby pisane.

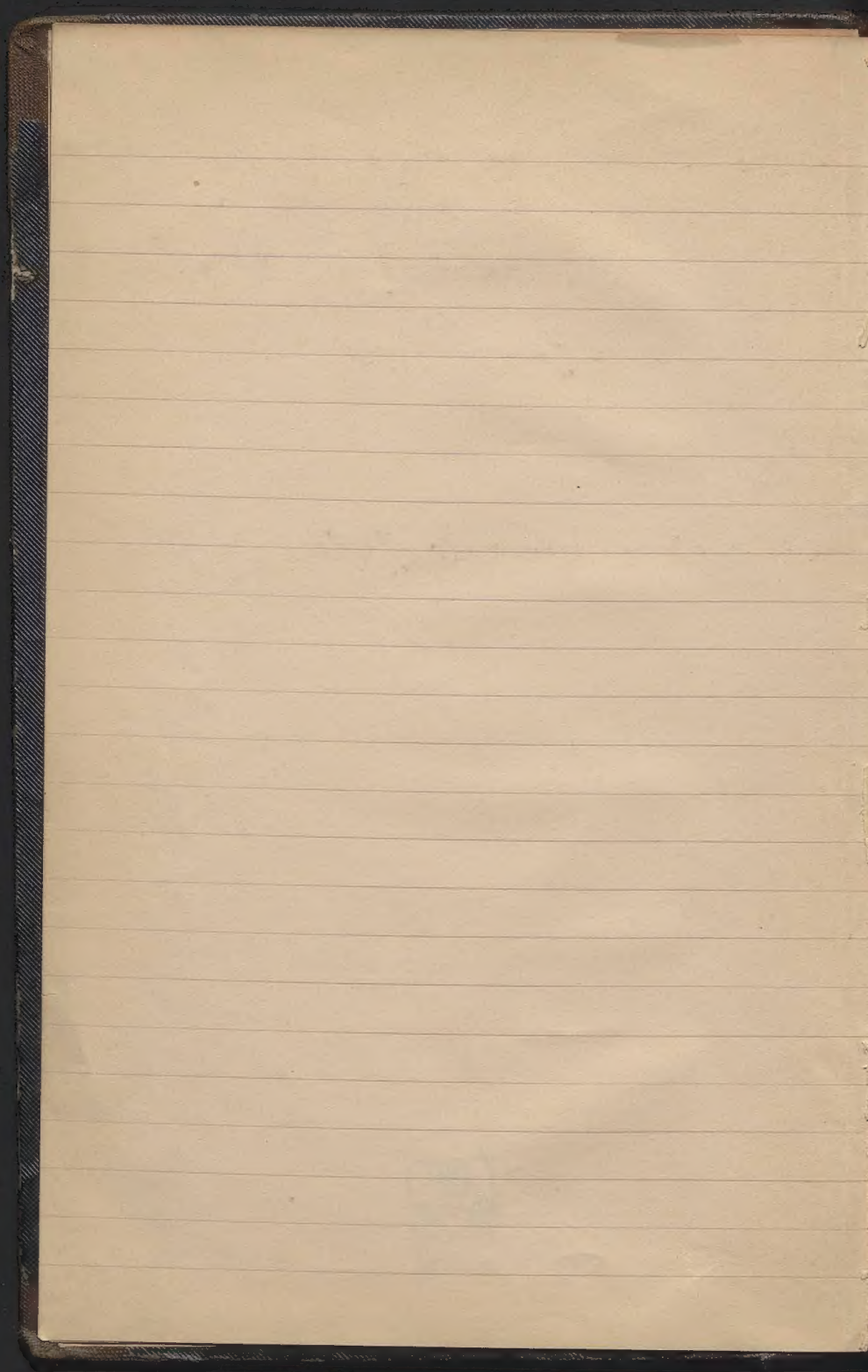
7721

II









1. I. 93. Po mozy czytamy artykuł Mgra
 d'Hulot o Renanie: Rodzice moi, C. Wanda,
 Józio, Melunia, [REDACTED] Ludwik, Antos,
 Polcio, Pia.

Wieczorem z Józkiem kolędy przy butelce
 Haut. barsac'u.

2. I. Mam migrenę; Józio, Ludwik i
 Polcio jadą do Par.

3. I

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

1893

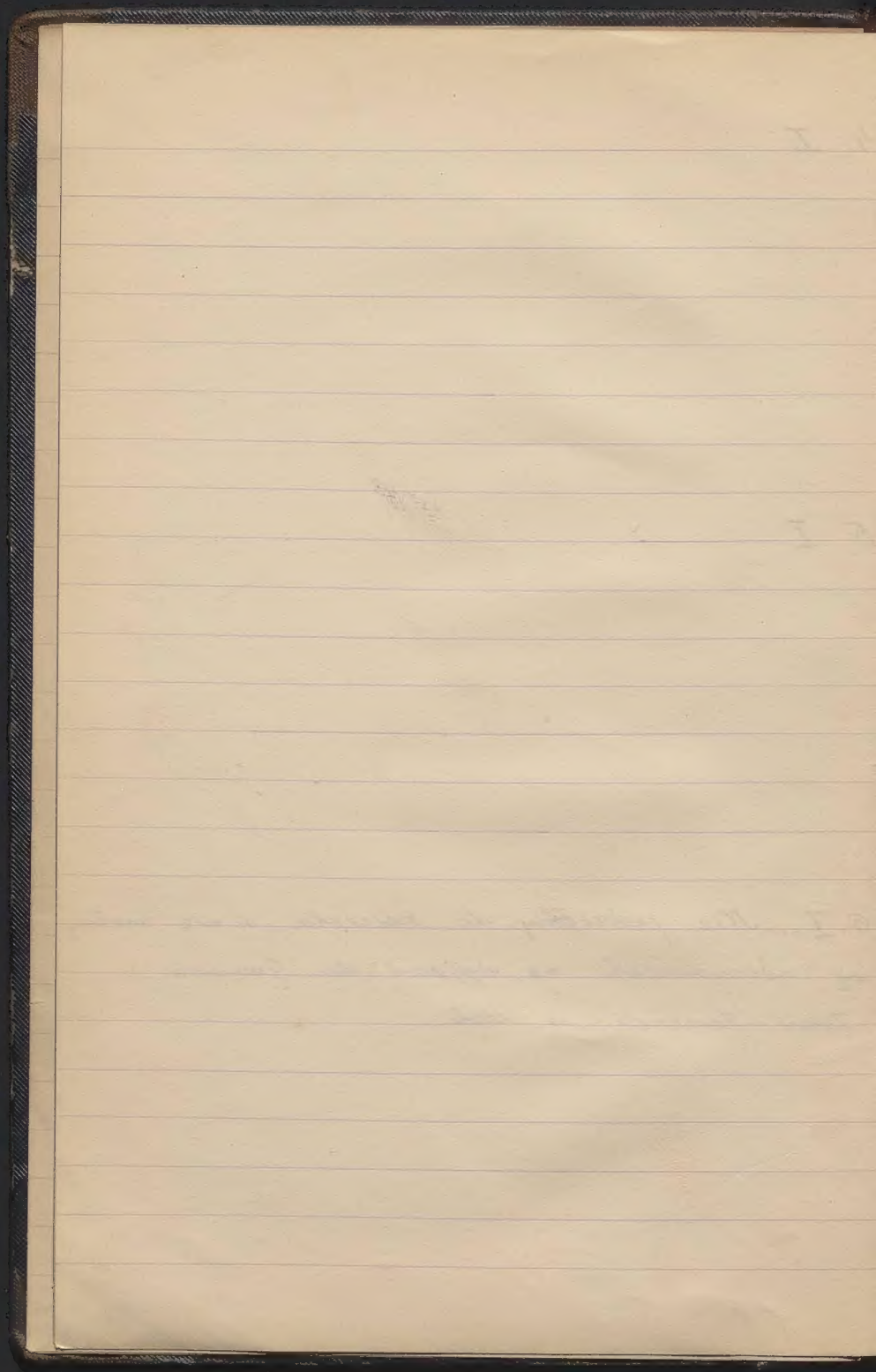
1893

1893

4. I

5 I

6 I. Nie jedziemy do kościoła i nie możemy
się zdecydować na wyjazd do Guxara.
Idzie Jasienki w woli.



7. I

8 I Na mozy. Do warszawy: C. Wanda,
Melunia, Antos i ja.

Co odwiedzić u Brückla z Antosem na Matke
do Józio; Józio po nenie domowej wy-
szedł do klubu. Sprowadzamy go i idziemy
do Brückla na ostygi, nr 3. Józio czyta
ora powieści i wraca do klubu.

9. I. Śniadanie u Józio, Antos wyjeżdża.
Ludwik przyjeżdża. Recepcja poniedziałko-
wa na Foksach. Obiad tamże z Ludwi-
kiem, który idzie na seansa gdzie się
rodzi projekt wydawania gazetki rolni-
czej dla ludu. Jazę stoję do K. Pni-
dzierkich. Potem na Mazowiecką. Marylka.
Żeniz mię z A. Chłapowską

10. I Śniadanie u Józefa z Ludwikiem.
u Kazia Krasinskiego, Kniętego para-
lizem. Z Ludwikiem u H. Natanson. Obiad na Foksalu. Ks. biskup. Nowodwor-
ski. Wyjeżdżam do Krakowa. Marylka i
K. Przędziński odprowadzają Tunię
Platerową. Wagon mój pełen muzyki.
11. I Nudy choleryczne na granicy.
u Kazia Kostaneckiego. Wykład w szkole
Luk Pięknego.
12. I. D54 poznaje Morysia Mycielskie-
go u pani Puszetowej.

13. I Spacer wieczorny po Krowodzy.

14. I Wt. Tetmajerowi urządzam kaskadę pożegnałą w Gr. Hotelu. Potem przychodzi Potkański, Pawlikowscy, L. Michałowski.

15. I. Felieton Bartoszewicza o moim antysemityzmie. Obiad z Aonykiem, L. Michałowskim, Doboszyńskim, ks. Centem „pod Różą”. Na zebraniu u L. Michałowskiego spory o „Sfinksa” Kazia Tetmajera, granego J. I. 93. Aonyk kazał Rosnerowi powinszować felietanu o „Sfinksie” w „Gazie” z H. I.)

16 I. Raut na Szlaku. Kolacya z T. Pawlikowskim, Rooverem i Pogrebawiczem. Projekt kolacyi „trójprzymierza” Sta. St. Tomkewicza.

17 I. Pani Helena Włodkiewiczowa z pną Marynušką i Sienkiewiczem przyjeżdża rano. Na herbacie u p. Czerwonej i u pani Szembekowej, gdzie Sienkiewicz czyta „Pajdźmy za nim”. Pierwsze moje wrażenie chłodne.

18. I. Wieczorem u pani Włodkiewiczowej. Czytam mój felieton o „listach z Afryki” i „Matkę” Rydla. Pani Ozonowska, p. Lipkowski z dwiema córkami, Sienkiewicz, Potkański. — ~~W.~~ Późna kolacya z 2. ostatnimi: S. o rodzinie Włodkiewiczów; jedyną rozgodną ma być pna Marynuška.

Paulikowny, Roover, Fataf, Pottkaniski, Kosta-
mestki, Sientkiewicz, L. Michatowski na kola-
cji. Projekta prologu na otwarcie teatru.

19. I

20 I

21 I. O 12-ej Fałat u mnie. Proponuje
mi "ty". Śniadanie w Grand Hotelu z
paniami w 4, Sienskiem, Fałatem,
Michałowskim. O 5 ej czyta Siensk. p. 1.
"Pójdźmy" za nim w sieniowej sali Tow.
Ubezpieczeń. Przekoska u Hawelki z Fałatem.
"Nad przepaścią" Vrchlickij'ego i "skuta kubet-
ka" benefic. Siemaszki. Kolacja w Gr. Hot.

Ama Zakrzewoka chora. Z Palkaniotkin
u jej matki. Pna „Dora”, Helena Jakko-
Hryniewicz.

Projekt kolacyi H. L. Michatowoskiego.

U pani Zakrz: Ama ma szkarlatynę.

Przebieg szkarlatyny bardzo lekki.

22. I Pożuje Bebnawosiemu do biurow.
Zakup w Tow. Sztuk P. Obiad z Kasto-
rym, L. Michałowskim i Z. Cieszkow-
skim: wspomnienia odczytów Kłaczki o
Mickiewiczu. Zebranie u L. Michałowskiego
Fałat o cesarzu. Na wieczór do p. Puze-
torrej.

23. I Migrena. Obiad z Fałatem a po-
tem z Sienk. i paniami. Nam napi-
sac wiersz do albumu. Późno wieczó-
rem.

24. I Płynięcie wiersz na jniadanie. Ko-
niak od pany Marynuorki, ks. Pawlicki
i Potkanowski. wieczorem chwilkę u tych
pani w Grand-Hotelu. 2 akta „Szkoty
kobiet”. U Pawlikewskich. Roover.
Potkanowski idzie na bal do p. Jekli z
Lazinińskich Mańkowickiej i Młowi tam do
6-ej z rana.

Młody literat p. Węgliński przychodzi
spytać się o radę co do naukowych stu-
dyów. Radzę mu Berlin i opiekę Brücknera.

25 I. Oppman na wykładzie moim.
Obiad z Sienkiewiczem i jego panie.
m. Chwilkę u nich. Do ~~domu~~ Karis
Kostanewskiego. Z nim w "home", gdzie
K. Morawski i Creizenach.

~~24.~~
26. I. Debiut panny Heleny Jasko
w "danie treflowej". Pani Włodkówna
z panną jadą do wiedeń (Paryż i
Cannes). Na kol. w Grand H. Pawli-
kowscy, Roemer, L. Michałowski, Sien-
kiewicz.

27. I "Symposium" u L. Michałowskiego.
K. Morawski, Pawlicki, Pułowski, Cienkowski,
Potkański, T. Pawlikowski, Grajner.
Koncert na pamiątkę Grottgera. Na ko-
lacy z K. Kostanewskim po koncercie.

Śniadanie z Sienkiewiczem, Potkańskim,
Michałowskim.

Sientkiewicz wyjeżdża do Warszawy wie-
czorem.

28. I Po wykładzie czwarty seans Bębnowskiemu. Śniadanie z Z. Cieszkowskim i Potkańskim. (Arony. raport znowu harmoniz. głupio mową o wzajemnym cenie wyższych wartości.) Wizyta prezydentki państwa Führer de Sonnenfels, którą przyjmuję na schodach. Wieczór u pani Puncetowej z J. Skrochowskim i S. Tomkowiczem.

29. I. 5 seans Bębnowskiemu. Sesya Komisji rozpoznawczej ("Płudnica" Radziejewskiego). Obiad z L. Kastorem: ok. Lubieńskim, Kłaczko i. t. d. Za jego radą (Ludwika Kastorego) urzędującym od dziś dnia dawny projekt ustalania wypadków, zdarzeń, rozmów, oraz uzupełnian z pamięci miniony miesiąc. Znam zbyt blisko wielu ciekawych i znaczących ludzi, aby można nie zapisywać po krótku, co myśli i mówi. —

U L. Michałowskiego dominuje dziś Kłaczko ze swemi anegdotami: — Luigi Prati, poeta włoski, w Turynie w 1860. r. na spacerze z Kłaczką unosi się nad pięknoscią natury i poządl-

wiecznami, które ^{ona} budzi. wobec tego ustanowiła przyroda jedną tylko zapórę „un contrapese”. Nie sumienie, jak Kłaczko myślała „la paura”. —
 — Obiad u Paterniana. Cham (syn margrabsiego de Noé) opowiada o jakimś obiedzie: il se fit un silence, un silence à entendre marcher le fromage. — W Palermo widział Kłaczko odezwy z r. 1848 podpisane Mirosławski (Mirosławski) i notując podpis jego sekretarza, Crispi'ego, późniejszego pierwszego ministra. Odezwy te, wystawione ^{drud} publicznie, ^{jako pamietki} wzywają ^{Włoskie} (do męskiej walki ze względu na to, że w ucieczce ginie jeszcze więcej ludzi. —

Sewer Maciejawski zaręcza mi, że mowa Aonyka ~~wy~~ wypowiedziana z powodu 30-letniej rocznicy powstania brzmiała zupełnie inaczej, a „N.Reforma” wydrukowała ją według sprawozdania J. Danielaka, którego Aonyk nie przejrzał. Danielak, to mając sam mówić, nie styżał dobre mowy Aonyka i wy-

zyskał zwrot o „etycznem rozwi-
ręceniu”. W każdym razie Asnyk nie
sprostował w swoim dzienniku. Węgry
mówią tylko o tem. Wobec naprężenia
sytuacji postanawiamy z Wł. Łuszczak-
iewiczem odwiedzić kolacyą H. L. Micha-
łowskiego.

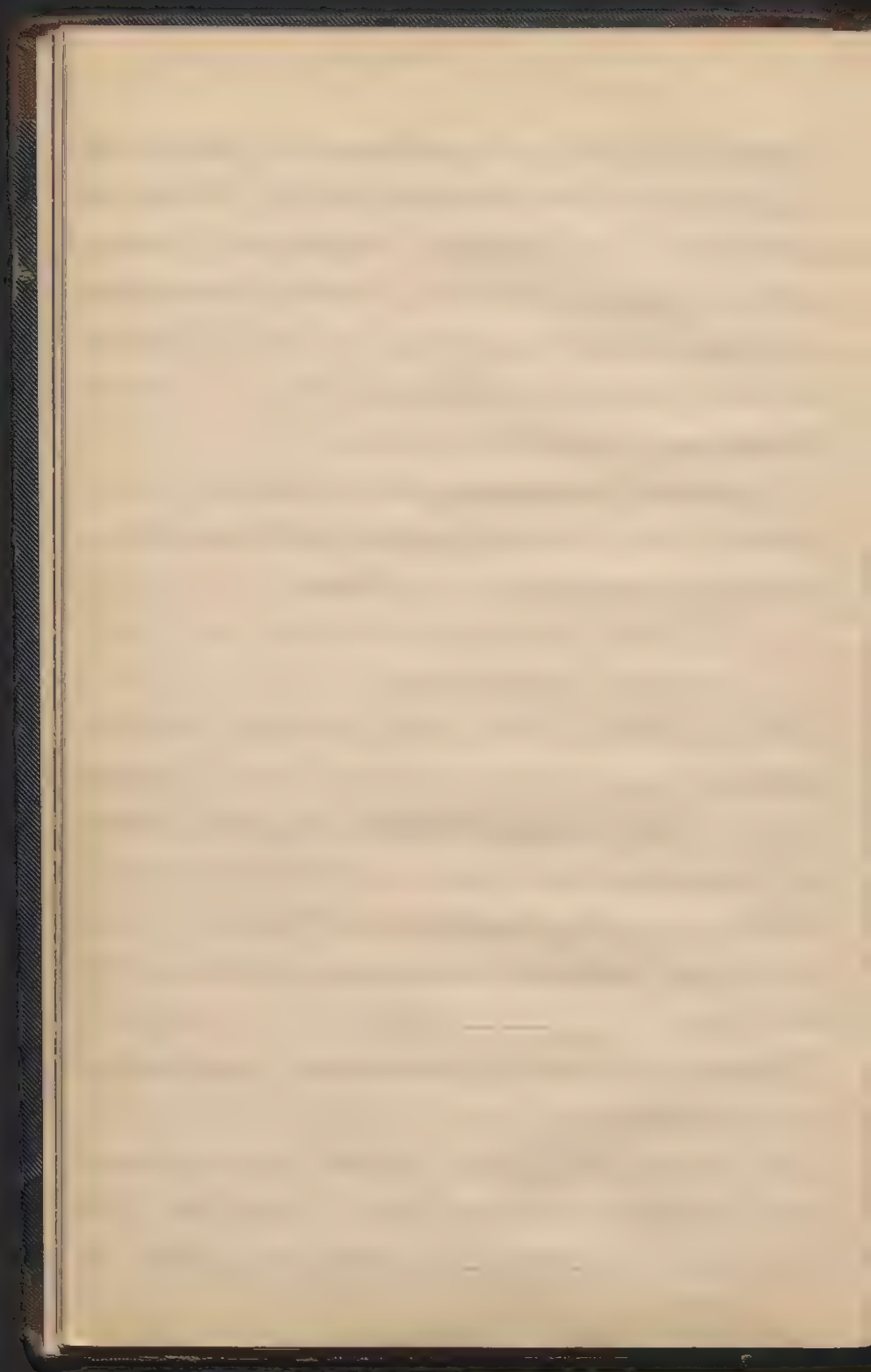
J. Stryjeński twierdzi, że wnętrze nowego
teatru jest jeszcze gorzej od zewnętrznej
strony. — wieczorem w domu.

30. I. 93.

Dobry dzień, bo bez wrażeń. Wstaje
późno. Cały dzień robota nad rozdzia-
łem o IV tomie Karpińskiego. Spacer
po krężycu aż na Dietlową ulicę.
Kolacya z Julkiem Patockim, rozmowa
o Petrze, klubie, protestie przeciw „Vie
parisienne.”

Lada Rusinka, kochanka wachmiistrza
od żandarmerji.

wieczorem w domu. Potem idę rzucić
na pocztę list do woli; spotykam Ma-
kowickiego, zazdroznego filistra, który po-



rzuciwszy sztukę, gdzie jest impoten-
sem, myśli, że krytycyzm polega na
obniżaniu wryoskiego i matpowania za-
chwytań Ma Botticellego. Biedny Dante,
Botticelli i Unattrocentisti! Stała się
im okropna krzywda: są modni.

Marszkowski ~~mo~~ wraca z wieczoru u
Wł. Łuszczkiewicza, gdzie zastał panne
Talko. Hryniewiczównę. Podobno jest
kontenta z recenzji: Rosner oburzył
się z nią jednakże bardzo ostro i,
jak sędzę, niesprawiedliwie. — Wyopias-
ki wyjechał wczoraj do Lwowa,
wioząc karton do witrażu w katedrze
("Ślub Jana Kazimierza"). Mehofffer robi
do drugiego okna Kazimierza W.

Noc jasna, młota i mętne. Niebo
jednolite, szaro-fioletowe.

Może mi ten Marszkowski nie tylko
dyletantyzmem gniewa, nie tylko wyra-
zem "szwerców", którego nie rozumie, bę-
dąc ^{semem} (arcy-sztucznym. Może to i ta mina
eleganta, lwowska wymowa i kozia bródka.

31. I.

wstaje późno. K. Kostanecki u mnie
rano. Na Wystawie Tow. Sztuk P. gotu-
je się cykl Tetmajera. Pani Szejnkow-
ska powróciła z Paryża (Bulcio wotoko-
wicz b. źle). Broniek Latecki szuka
mie naprożno. Obiad u Creizenachów.
U Tad. Pawlikowskich, gdzie zastaje Ro-
nera ~~do~~ widzę portret Hani w ramie.
(Portret zły i stary). Wierzę na toast
Ma Stasia Tomkiewicza. Drugi debiut
Wachtłówny w idyotycznej komedyi
Przybylskiego „Pierwszy bas”. Potem „Dom
waryatów”. Pani Zakrzewska w teatrze.
Kolacja Ma Tomkiewicza: Roener,
J. Pawlikowski i ja, w Grand Hotelu.
Nito i weouto. Odzwyczajanie się w
noc jaoną jak mrok ranny latem.

1. II 93.

Praca nad wykładem. Porużę Bębnaw-
otkiemu; Daun poprawia biuot. Po
wykładzie w domu „Michel Tessier”
Rodá. U Kostaneckiego. Nie idę ani
na bas „na głodne dzieci” ani do

"Zeitgenossen". Kolacya u p. Purotoniej.

2. II.

Migrena. Obiad w Grand-Hotelu; sam.
Rozdział o "powrocie do domu na wieś".
Roc: "M. Tessier"

3. II.

Dwa listy z domu. Oppman u mnie;
chce, żebym napisał recenzję o jego tomie,
który wyjdzie niebawem. Kolacya z Broni-
starem Zaleskim w Grand-Hotelu. Zro-
bił się z dawnego lamparta porządnym
i poważnym człowiekiem.

4. II

Wykład o "dyplomacie" Rapach. Pozaj-
Bebnowotkiemu. Śniadanie u p. Zakren-
stiej z p. Swickowską, L. Michałow-
skim, pnią Krasicką i Natą. W domu,
robota. — w teatrze "Les filles de
marbre" J. Barrière'a. Milcząca kolo-
cyja z Pawlikowotkimi i Rooverem.

Na wieść o śmierci Genardwiza
chciałem napisać odcinek, ale Ehrenberg

ubiegł mi w „Czasie”, a nie mam
ochoty przyjąć zaproszenia „Juriata”.

5. II.

Kowaloki, mój uczeń, przynosi mi Tadeusz
obrazcekt, studjum z wakacyj. Poie-
dzenie w Tow. Istak P: plenum, na-
rada nad premią. Gwardyan Franciszka.
nów chce nam powierzyć dozór nad
restauracyą kościoła.

Obiad z Kostorym.

Prowadzę Oppmana do L. Michatowkie-
go, potem ~~innego~~ zaciągam i Oppmana
i Kostawickiego do siebie. Czytam im
rozdziały — z „Karpińskiego”.

Kolasya u J. Paulikowoskich: Tom-
kowicz, Jackowie Matczewscy, Kosta-
wicki, Potkaniński, Blizinioti, Jona Kraus-
peloka.

Portret „Hani” wisi już. Któżnie z panie
Idalia.

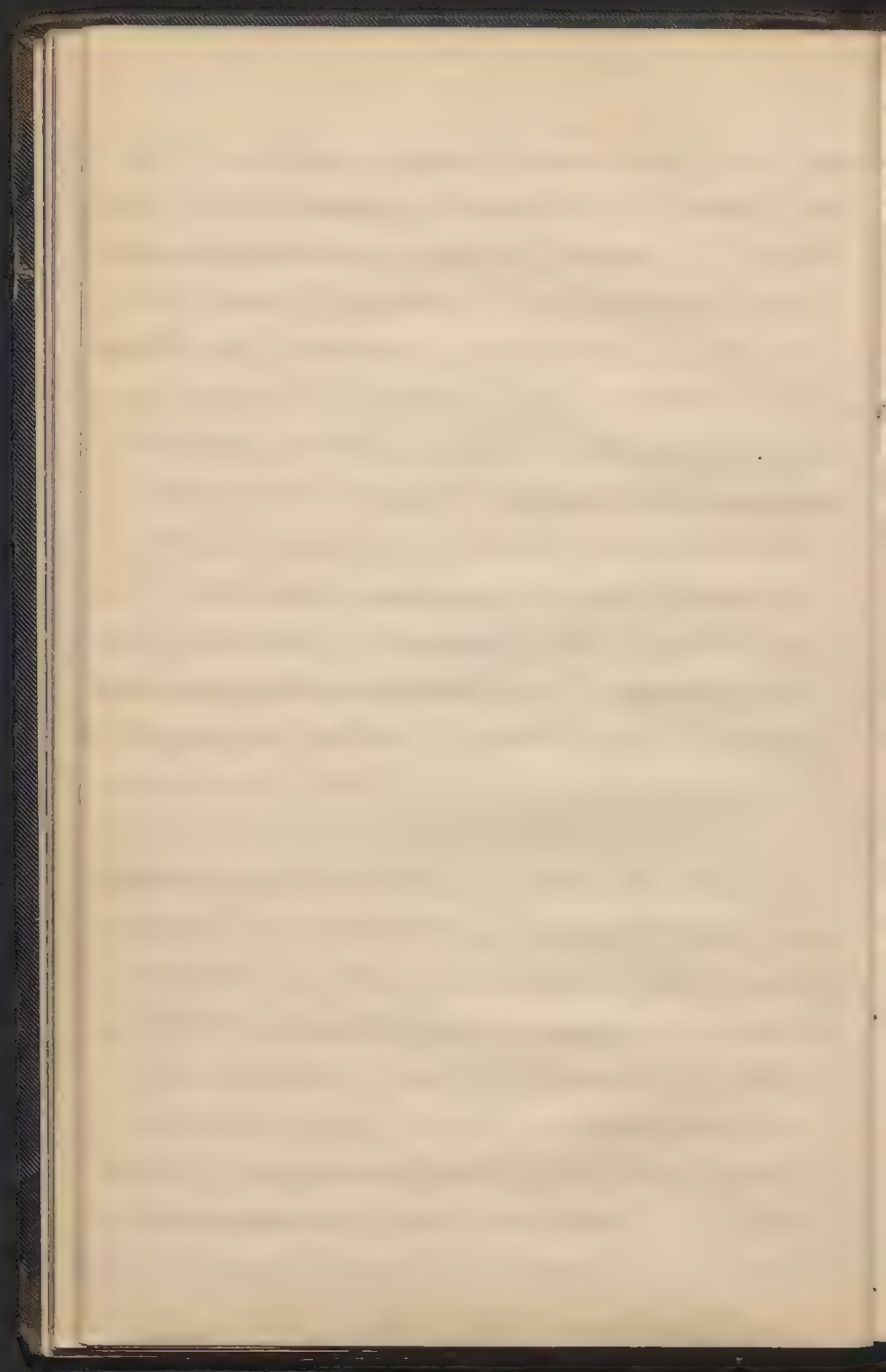
Blizinioti opowiada jak w 1859. r.
postat on ^{prerwy} (kamedyę do J. J. Krausz-
skiego, redaktora „Gazety codzienniej”
w teatrze nie chcieli jej; przeciwrozo-

wał ja tedy, on który nigdy wierny
nie pisat. Krawcowi przyjt przez przy-
chylnie i doniost o tem w dzienniku, w
„Odpowiedziach ad redakcyi” — „panu J. B.
z Kujaw”. Blizinski ~~twierdzi~~ twierdzi, że Taturij
pisac wiernem nie proza (w czem on
z pewnością nie myli). Później dopiero
^{napiosat}
~~wyprawa~~ „Przezorną Mame”, która Wł.
Bogusławowi zjedziła a dziś chwali.
O przewroceniu „Marsowego kawalera”, któ-
rego sukces St. przypisuje genialnej grze
Zółkowskiego i Bakatowiczowej, „zostały
wynotki jego dawne próby arcydziśkami

G. II.

Od 1. do 2. posyła Bogdanowskiemu. zaczy-
nam felieton o „kobietach z kamienia”.
Spacer na Krowodrzę. St. Janiewicz
u mnie. Kotarza w Grand-Hotelu
z Jul. Potockim. Pisz felieton do
3-ej w nocy.

Usta Jda K. Bartorewicz: 25 lat
pracy! Potny mujp się od wopótadziatu.



7 II.

Browek Zalcoki mię bułzi. Ostrygi
u Hawetki. Obiad u Creizenachów
ze Sternbachem. Korekta artykułu
w „Czasie”. Redakcja tego dziennika
powinna się zbierać w knajpie „pod
latającą ropuchą” z „Rabagas’a” — nie sta-
nich niegodnego wysmiania. Spacer z
Roosem — na Prądnik — i Iskota cwen-
tarza. Przyglądamy razem moje fotografie.
Wieczorem u p. Purvetowej.

8. II

Poruże Dobnowskiemu. Wykład dalszy o
Stanza della Segnatura. Morawski na
ulicy: wyrzuty, że nigdzie nie byłem.
Z K. Kosińskim do rektorów Zakładu
stkiej; kolacja z nim i z J. Pawlikow-
skim. Do Pawl. gdzie Roemer.

Terzy Myciłowski opowiada pro imicie,
że wychodząc co rano o 4-iej od
Pawlikowolsk.

Felicton „Dziennika powsn.” przeciubukowy-
tuje notę z mego fel. o gmachu teatral.

Śniadanie w Grand Hotelu z
M. Potockim i jego żoną. Peter
i mnie.

U chorego Rydla, który wywodził się.

9. II.

Trzeci debiut wachtlowy. Kotaryca u
p. Puortuniej z Tomkowiczem, L. Mas-
kowolm i ks. Skrochowolm.

~~"Tow" zaczyna druk recenzji "Listów
z Apteki"~~ Gonitwa całodzienna za Potkanoskim,
na którego się Aonyk obraził.

10. II.

Wbiad z L. Michałowolm, Potkanoskim,
Kootanewskim. Z tym ostatnim na scen-
cie omyrkowym Tow. muzycznego. - W
"Zwiastku literackim" po pośredzeniu.
Kotaryca z Roowrem. Na piątku u
pani Zakrawolm.

11. II.

Porużę Bebnowskiemu pro wykładzie.
Nie zdrow. - Korekta "Matki" Rydła w "Czacie"
Włoczeza pro ulicach. "Zdrowi i poka-
leczeni" w teatrze. Licha sztuka, za-
pewne T. J. Choinoskiego. W Grand H.
na kotaryci dyoputa: czy w. poeta
może być w. samolubem. Ja twierdząc
że nie. L. Michałowolm i pani Pawl.,
że tak; dowody: Sientkiewicz i Aonykorybanta.

12. II

Rozmowa z Bębnowskiemu. Wstąpił w Gr. Hotelu z
L. Michałowskim i Z. Cieszkowskim. Mowa
o Badenim, jego karierze, jego ewentualnym
awansie na prezesa ministrów.

W domu. U L. Michałowskiego na herbacie
mieszkańców. Klaczko matematyczny i sty. „Matko”.
Ryśta b. mu się podoba. Tani ganiz (np.
Luszczykiewicz). X. Skrochowski.

Dobry debiut F. Ordynskiego (Blumenfelda)
jako „Marepa”. Po dwóch aktach uciekam.
Kotacza w Łaskim Hot. samotna. Do domu.
Nie może otuchać sceny poświęcenia Amelii
ze Zbigniewem, mówionej przez Katusi-
ńską, w dwa lata po Modrzejewskiej.

Klaczko mówi dziś, że chce być poscho-
wanym, tam gdzie umrze, w kraju czy
za granicą. To z potworki denarto-
wiera.

Czytamy wyborny felieton Roovera o
sztuce roboczniej.

13. II

Rozdział o psalterzu Kościńskiego.

C. Bogunia w Krakowie. Nie widzę jej.

Wieczorem Oppman deklamuje mi na
plantach Kantatę na Mickiewicza i
dramat „Aniela Paoli”

Z ks. Skrechiwskim, Tamkiewiczem i
Potkańskim „pani Purotowej. Jui za
dużo komplementów!

14. II

Boł gławy i wtórczo po Krakowie
z „przewodnikiem” w domu. Roemer i
Kostanewski wyciągają mnie na kolacyę
do Grand-Hotelu, gdzie ~~pani~~ ^{jest} Pawlikowcy.
Spokajny koniec karnawału.

15. II

Pouje Bebnowskiemu. Po południu nie
zostaje pani Zakrzewskiej. Zaczyna
nowellę „Drugi egzemplarz”. Oppman
„mnie. Salve pisanie.
Przyjanie ze Stasem Starowickim;
w red. „Czasu” z nim razem. Co za
nudziarz!



16. II

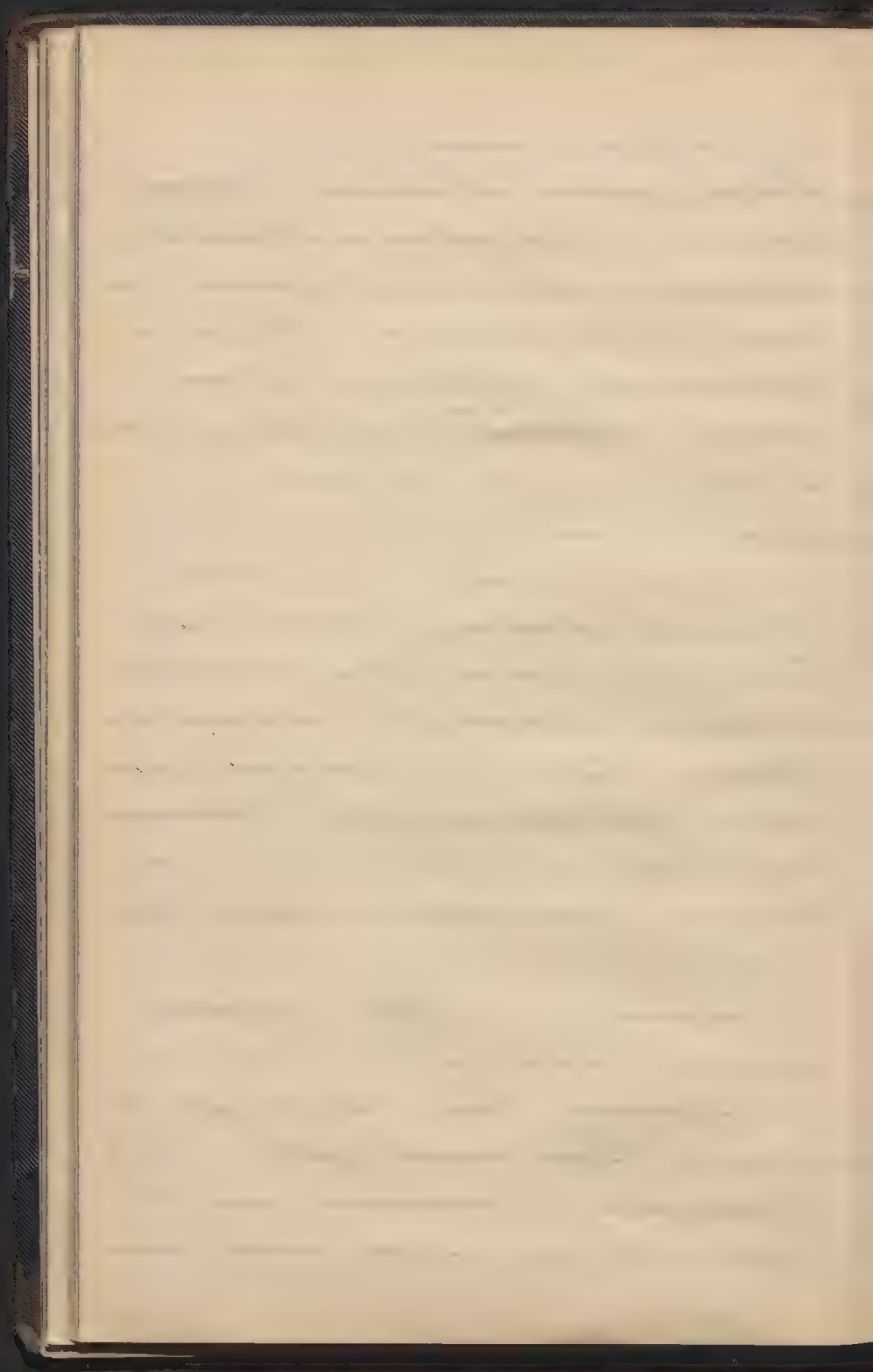
Dalsze pisanie. Obiad z Rohozin-
skim, L. Michałowolim, Potkańskim.
Wierciorem na 1. i 4. akcie „Zdro-
wych i pokaleczonych.” Ma to być
Lubowskiiego! Chwytę na kulisami,
(poznaje ^{ilirickiego} ~~potkańskiego~~) i na kotacy. Potem
w domu.

17. II.

Obiad jak wczoraj. Pisanie do Konica.
Prac jakichś dwóch stron rzecz gotowa.
U pani Zakrzewolnij: zachwycona
„Matką” Rydla. A. Sierakowski opowia-
da o małżeństwie pani Jacezew-
skiej z domu Borkowolnij z jakimś
attaché austriackim, o pannie Bisi-
i. t. d.

Sienkiewicz ma jutro przyjechać.

Na koncercie Tow. muzycznego z Korta-
neckim. Pieni ludowe Galla i Grib
Agamemnona, Deklamowany przez Ry-
giera. Studjuje również panny Goczyski-



skiej - nieładnej osoby o duiem ciele
otkrytem otwarcie, poważnej; na tem
ciele gładkiem są myśli; umieściła się
po podwójne kety ust i pokany: Także
złoty, jak Faun monastyczny.

Obok panna Ptaszka równa i biała,
chichocze cały czas z młodym Żelenkim.

Pierwsza ubrana ^{razo} niebiesko, druga
biało.

18. II

Po wykradzie o rkoie atenskiej,
po seansie u Bębnowskiego - chwila ro-
mowy z Jarosławskim. Obiad samotny
w Łaskim. Sienkiewicz nie przyjechał.

U Ryty. Leży, kłomacy Baudelaire,
wyśtał kantatę.

Opowiada mi treść dramaciku o zamku
ciu Racine'skiego koscioła na Podlasiu.

Tak tam figura kojarzona, siostra
i matka sparaliżowana. Chciałby
jechać na Podlasie, bo nie zna
stosunków ani Moskati.

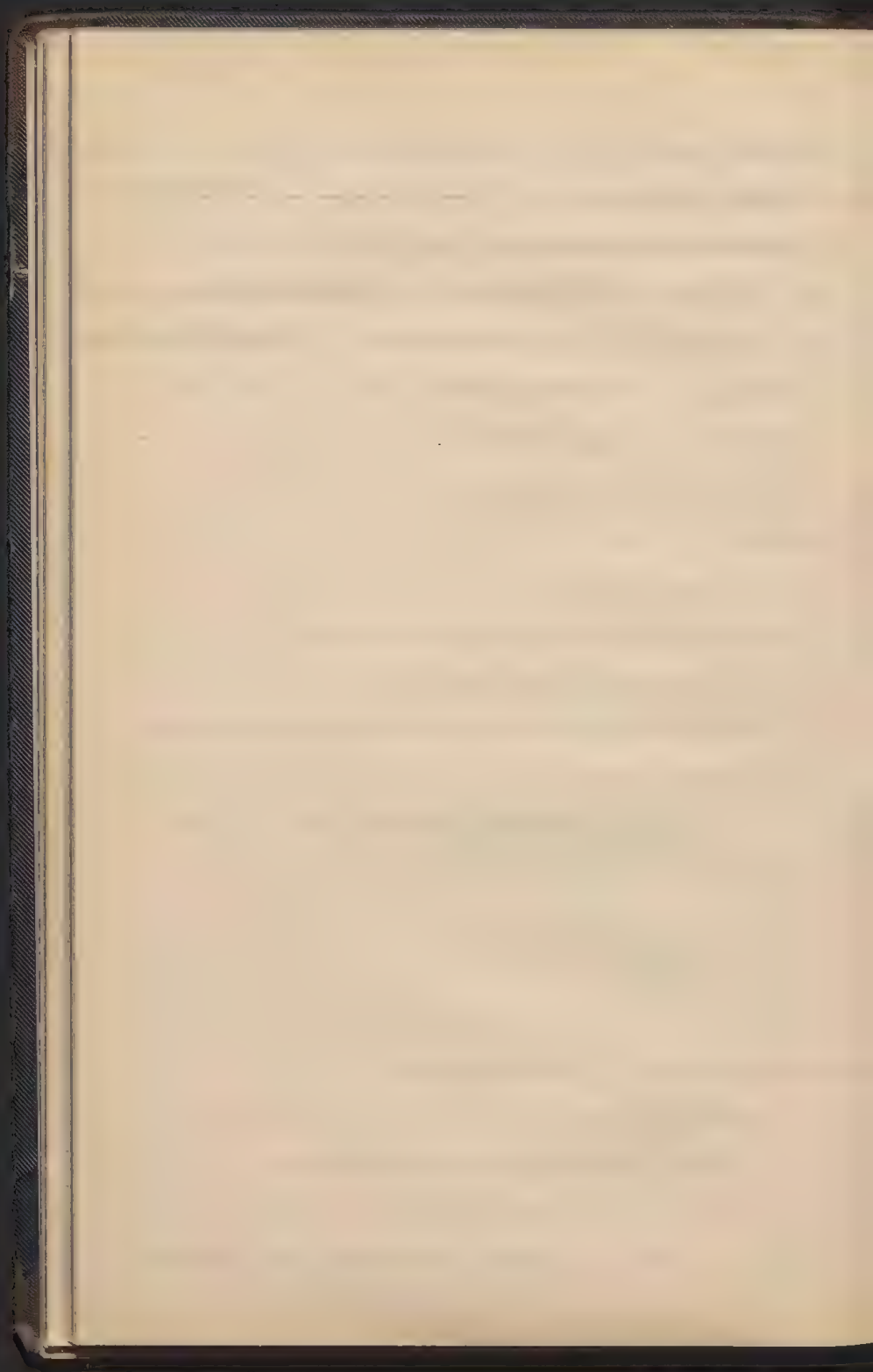
Jakis bezimienny prenumeratorka, Czas
napisał do redakcji list aburzony z



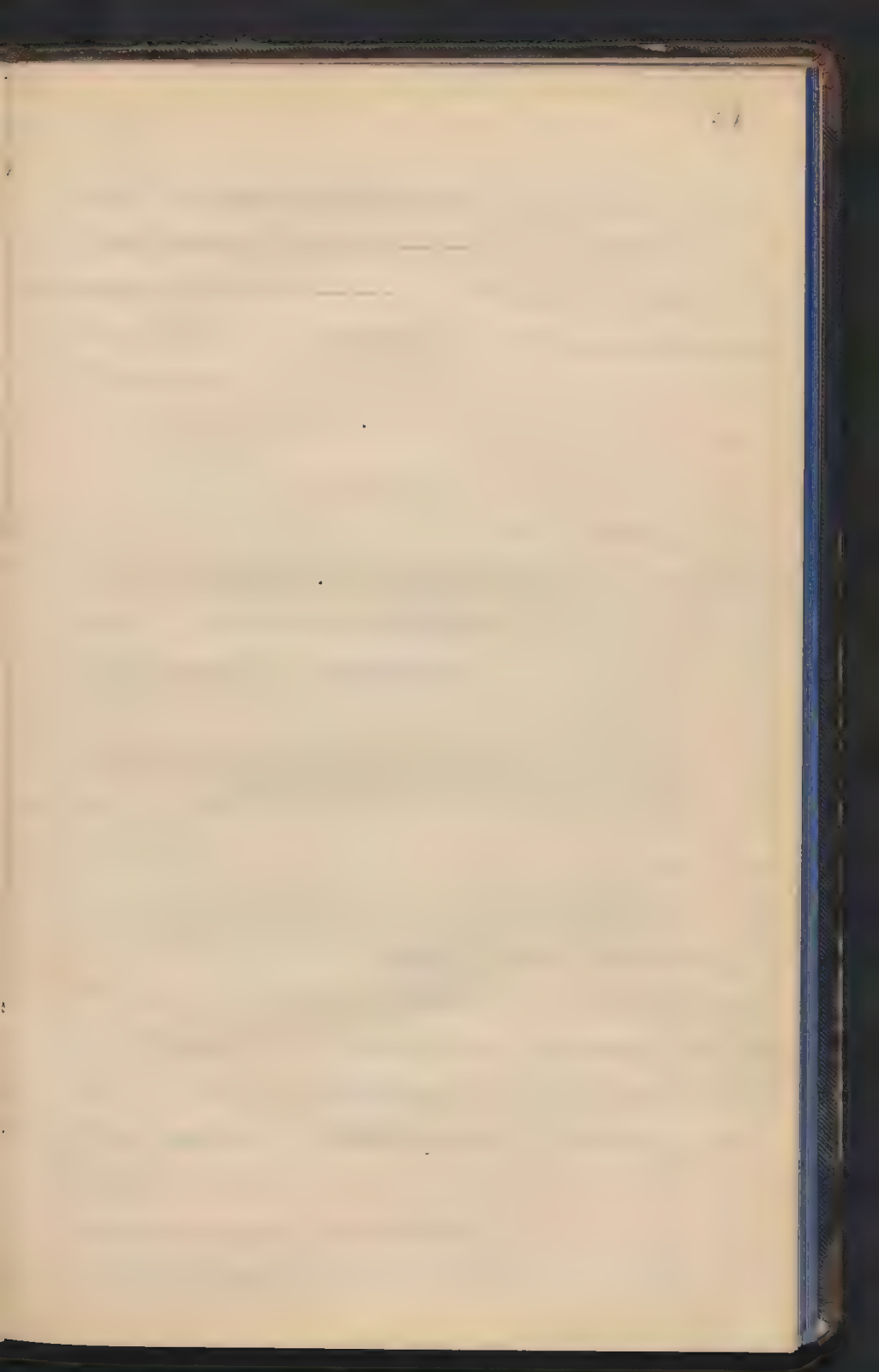
25
powodu „Matki” Rydla.

U panny Konstancji Morawskiej
z powinszowaniem imienin.

Teatr. Benefis Trapszówny „Twój
go mam!” krótkowzrostowa Ruszkowska
nie ma idyotyczna.





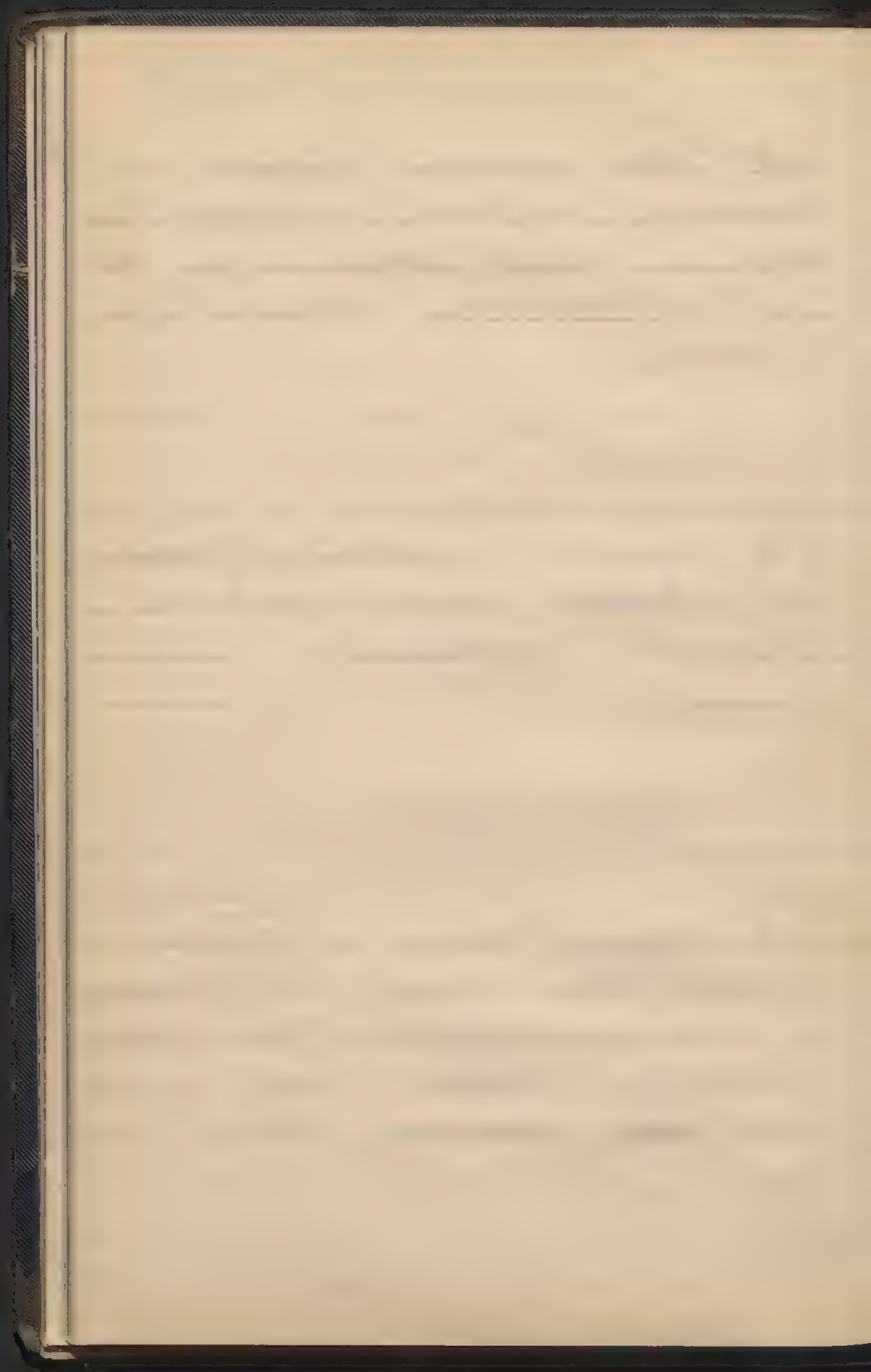




1. III Nam wieczorem wyjechać do Warszawy. Wiadomości o napadzie Liptowskiego na Lucja otrzymuje mię. Telegram ^{do i} od Koscielskiego. Wieczorem u pani Purotoriej.

2. III wieczorem wyjeżdżam do Warszawy. (Damasz Kotowski napada na Zygmunta Cienkowskiego).

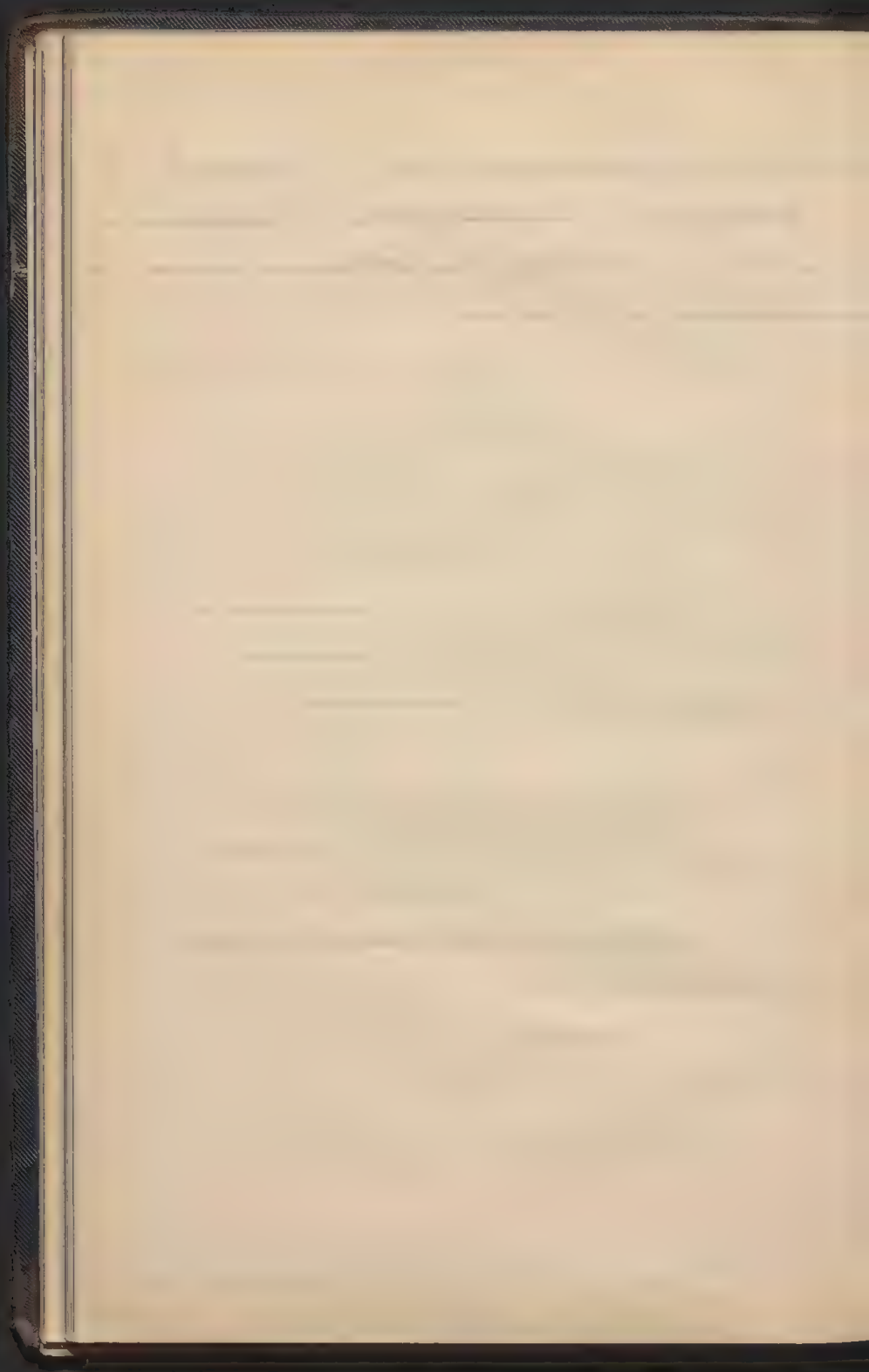
3. III Migrena. - wizyty do ^{Tadeusza} Platerów, Blochów, Wuję Karola. Na „Faworycie” z Kaziami Lubanickimi i Zosią Górską. Wieczór u J. Platerów. Panny tureckie, spiew ~~panny~~ ~~Rosemary~~ Franza Paterkytly



4. III Wieczorem u c. wandy z
 pannami turewskimi, Józiami i
 „ciocią Temirą” — Potem z Józien do
 Brückla.

5. III Obiad u Józies

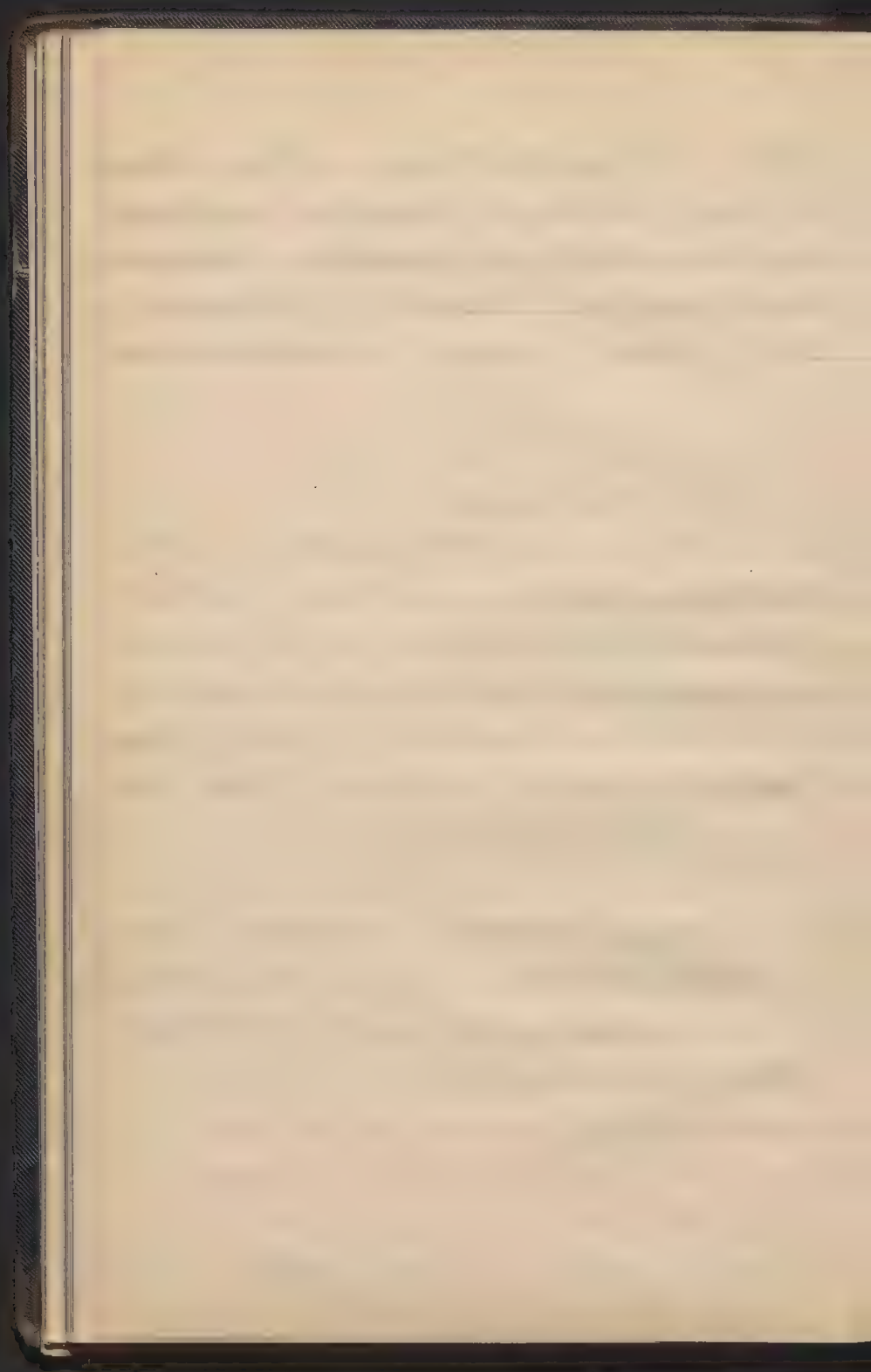
6. III Obiad u Blochów. Pyzany Stefan
 Mycielo.



7. III. Przyjazd Mamy. Pani Kościel-
ska z Berlina. Jasińscy zapraszają
mnie na obiad na czwartek. Wieczorem
po obiedzie na Foksalu u Blochów.
Pani Łęka, panna Tytkiewiczówna.

8. III. Obiad u Wrotnowskich z Marie
Gustave. „Cavalleria rusticana” i „Wesele
w Ojcowie.” Na rancie u Pułtowskich
wiadomości, że Zdzis Jasiński zastrzełił
się wczoraj. — Z Józkiem na most prątki.
i ~~do~~ ~~z~~ kwartet wiedeński Alois Knoll.

9. III. Panny turewskie odjeżdżają. Wizyty
u p. Tytkiewiczowej, Siawoszkiewicz. Lagowskich.
U p. Kościelskiej. Rant u in. Wincentego
i Paula. Kotaryga Józef w Brühl.



10. III Jasiadanie u Blochów. Wieczorem na afrykance. Staby.

11. III. Obiad na Mazowieckiej z ks. Bichette'ą. U Józio. Pani Koscielna czyta ^{moją} dziennik.

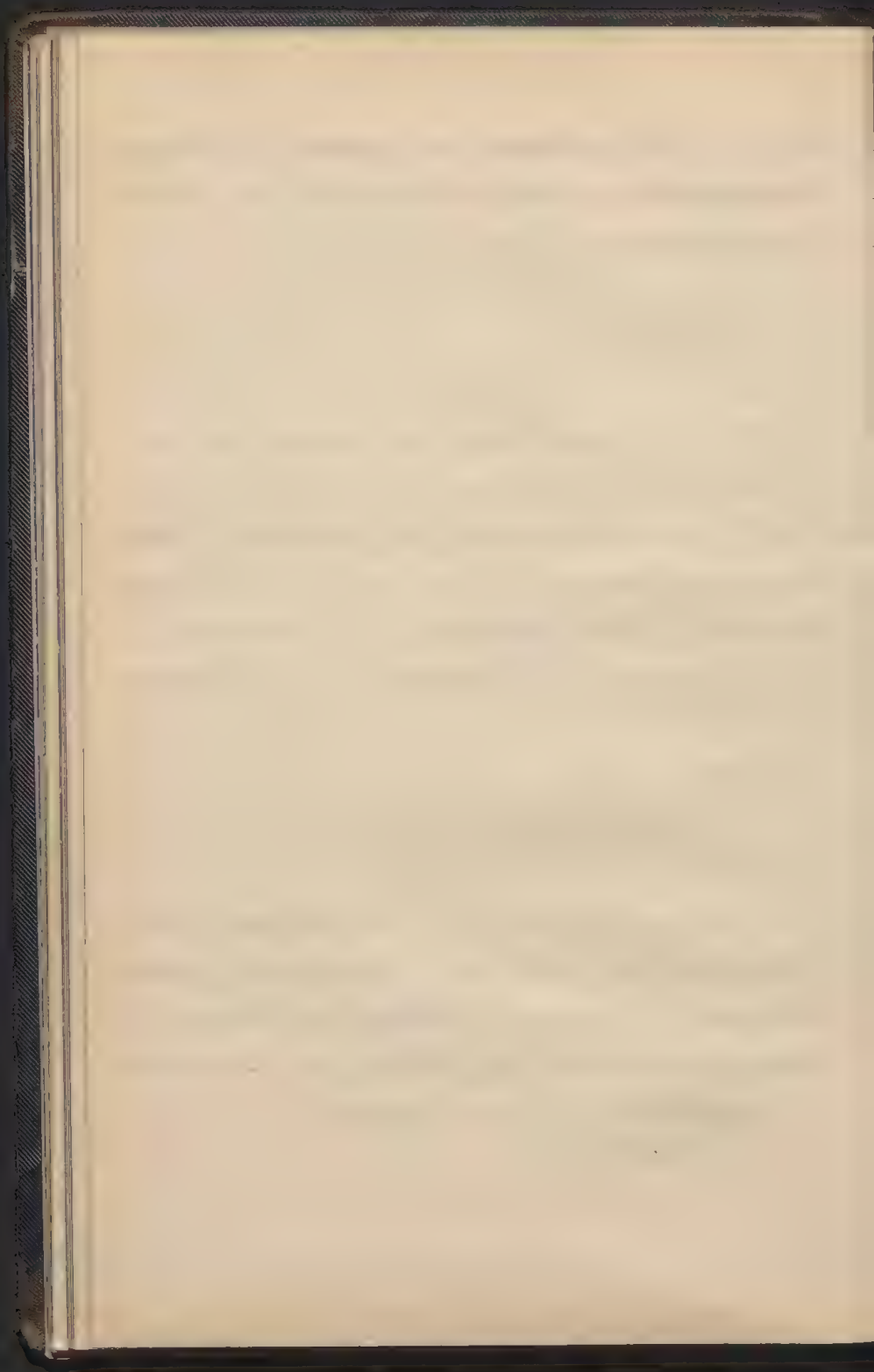
12. Obiad u Blochów. Wieczór u ks. Bichette'y.



13. III. Śniadanie u pani Heleny Krasinskiej. Strzy Ludwik i Ludwik z Petersburga.

14. III Śniadanie u ks. Mimi: Bob Brinski, Gracyan Czarnowski, Ciechanowski, K. Sobanow, Al. Lubecki... — wieczór u M. Epsteinów i wieczór u Ciechanowskich.

15. "Nauczycielka" Koziebrodzkiego (2 akty). Wieczór u ks. Mimi. Zareczyły Kwi-terkiego z panną Karolą Ogłanone. U pani Blochowej z Lotą, p. Kosielską i Leopoldem Kronenbergiem.



16. III. Inniadanie u ks. Mimi z p.
Koscieloką, Tóziami, p. Rzynewską, Zy-
gmuntową Wielopoloką etc. Wyjazd
do woli.

17. III Z woli do Krakowa.

18. III



19. III Lucio przyjeżdża. Wieczór z
nim. Jedzie dalej do Lwowa.

20. III

21. III. Dr Wilkoż donosi mi o nagro-
dzeniu Kantaty. U niego. Wreco-
rem u p. Pucetowej. Obiad z Lizim
& Cieszkowskim i Potkańskim.



